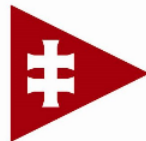


MYŚL PRASKA



Wrzesień – 2018

ISSN 2451 - 4187 Redaktor naczelny: Sławomir Wojdat

Walka o samorządy?

Te tytułowe słowa bardzo często używane są dziś przez dziennikarzy i niektórych polityków. Dla mnie kojarzą się niezbyt dobrze. Walka, czy wojna o wpływy, surowce czy panowanie nad innymi. Praca w samorządach powinna być służbą społeczną. Samorządy to nie jakiś prywatny folwark partii czy grupy osób. To nie sposób na zarabianie pieniędzy, tylko praca na rzecz lokalnych społeczności.

Każdy, kto chce dziś wybrać dobrego gospodarza, powinien bardzo dokładnie zastanowić się na kogo ma głosować. Czy wybór konkretnego ugrupowania daje nam szansę na wybranie dobrego gospodarza ? Czy nie warto dokładnie przyjrzeć się konkretnym kandydatom ? Nie wymagajmy od nich czegoś co jest niewykonalne. Nie słuchajmy wygórowanych obietnic. Sprawdźmy dokładnie, czy obecni gospodarze spełnili swoje obietnice i co tak naprawdę dokonali przez cztery lata. Patrzymy na tych, którzy chcą podjąć obecnie tę służbę społeczną co do tej pory robili, czy mają na swoim koncie jakieś osiągnięcia. Może warto im zaufać, bo coś dobrego już zrobili czy robią. Zastanówmy się nad każdym kandydatem. Bo pięć lat to długi okres i warto wybrać dobrze.

Sławomir Wojdat

76. rocznica powstania NSZ

20 września 1942 roku płk Ignacy Oziewicz ps. „Czesław” wydał rozkaz nr 1/42, w którym zawiadomił o objęciu funkcji komendanta głównego Narodowych Sił Zbrojnych. NSZ były największą organizacją zbrojną polskiego obozu narodowego, powstała z połączenia Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW), Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy (OW ZJ) i kilkunastu mniejszych organizacji narodowych. Z czasem do organizacji dołączyła część lokalnych struktur AK. Po aresztowaniu w czerwcu 1943 roku płk. Oziewicza, dowódcą NSZ został płk. dypl. Tadeusz Kurcysz ps „Żegota”, po nim dowództwo objął płk. Stanisław Niekonicznikow ps. „Kmicic”, następnie gen. Zygmunt Broniewski ps. „Bogucki” a ostatnim komendantem NSZ był ppłk. Stanisław

Kasznicą ps. „Przepona”. Organem, któremu politycznie podlegała organizacja była Tymczasowa Narodowa Rada Polityczna (TNRP). NSZ nie otrzymywały wsparcia finansowego ani rzeczowego dla swojej działalności, co zapewniło tej organizacji niezależność i suwerenność. Żołnierze zdobywali potrzebne środki na wrogu.

NSZ były najlepiej zorganizowaną i zakonspirowaną formacją w Państwie Podziemnym, czego dowody można znaleźć w dokumentach policyjnych samych Niemców: „istnieje absolutna pewność, że ci młodzi idealisci pracują z całym zaangażowaniem, a zdrada jest wykluczona”. To jedyna organizacja, której nie udało się Niemcom zinfiltrować.

Wywiad NSZ opierał się na doskonale działającej i wciąż rozbudowywanej siatce wywiadu OW ZJ. Generał Krüger w październiku 1942 roku informował H. Himmlera o istnieniu wywiadu NSZ Zachód jako „szeroko rozgałęzionej siatki wywiadu ruchu oporu, która w swych wymiarach i skutkach jest rzeczą najpoważniejszą, z jaką zetknęliśmy się na tym terenie od początku okupacji”.

Dowództwo NSZ przez kilkanaście miesięcy prowadziło rozmowy scaleniowe z AK. W marcu 1944 roku po podpisaniu umowy scaleniowej rozpoczął się proces łączenia dwóch największych struktur wojskowych. Ponieważ w NSZ nie było pełnej zgody co do scalenia, w kwietniu 1944 nastąpił rozłam, w wyniku którego nie wszystkie oddziały przyłączyły się do AK, pozostając oddzielną organizacją NSZ. To właśnie z tej formacji wywodzi się słynna Brygada Świętokrzyska, która podjęła się z sukcesami marszu na zachód. Dowództwo brygady odrzuciło wszystkie niemieckie propozycje współpracy, nigdy nie doszło do wykorzystania polskich żołnierzy do realizacji niemieckich celów. Brygada Świętokrzyska w maju 1945 roku nawiązała kontakt z 3. Armią Amerykańską gen. George’a Pattona. 5 maja 1945 roku żołnierze Brygady Świętokrzyskiej wyzwolili niemiecki obóz koncentracyjny w Holiszowie koło czeskiego Pilzna.

NSZ liczyły od 80–100 tysięcy żołnierzy i były po Armii Krajowej drugą co do wielkości ściśle wojskową formacją polskiego podziemia niepodległościowego.

15 września 2017 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w uchwale w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy powstania Narodowych Sił Zbrojnych uznał, że „formacja ta dobrze zasłużyła się Ojczyźnie”. **Izabela Strojek, sekretarz Okręgu Mazowieckiego Związku Żołnierzy NSZ** Artykuł powstał na podstawie publikacji wydanej przez Fundację im. Kazimierza Wielkiego „Żołnierze Wyklęci. Polskie podziemie narodowe. 1944-1963”.

Z okazji 76. rocznicy powstania Narodowych Sił Zbrojnych Okręg Mazowiecki zachęca do udziału w uroczystej mszy świętej a przed nią do spotkania z kombatantami – żołnierzami NSZ i innych organizacji

niepodległościowych. 22 września 2018, Katedra Polowa WP. Więcej szczegółów można będzie znaleźć na stronie Okręgu: <http://facebook.com/MazowszeNSZ>

„Drewniane Mieszkanie Plus” – szansa dla Polaków czy zagrożenie?

Ogłoszenie przez ministra Henryka Kowalczyka nowego rządowego programu budowy domów mieszkalnych z drewna, wywołało spore zainteresowanie tematem w społeczeństwie.

Zarzuca się rządowi, że zakłada niespotykaną wcześniej wycinkę drzew i degradację środowiska. Mieliśmy doniesienia na Polskę do Komisji Europejskiej, że z powodu Kornika drukarza w puszczy Białowieskiej robi się nieuzasadnioną wycinkę drzew. Niedawno okazało się, że Niemcy bez żadnych szykan ze strony ekologów oraz ze strony KE robią dokładnie to samo, co polski rząd, czyli wycina drzewa zarażone ponieważ taki las jest nie do uratowania bez ingerencji człowieka. Ważnym elementem budowy domów z bali drewnianych jest to, że drewno jest dobrym izolatorem ciepła, a więc dom jest energooszczędny. Wadą jest koszt budowy takiego domu, o około 10 procent więcej niż metodą tradycyjną murowaną. Budynki szkieletowe zwane kanadyjczykami, są budowane z przygotowanych wcześniej elementów ścian czy płyt stropowych wykonanych z kantówki. Ściany wypełnia wełna wpasowana pomiędzy kantówki. Od wewnątrz montowana jest płyta gipsowa a od zewnątrz siding lub inny materiał elewacyjny. Wadą tej konstrukcji jest to, że powstała pustka powietrzna pomiędzy ścianą z kantówki a elewacją do odprowadzenia wilgoci powstającej z różnicy temperatur wewnątrz budynku i na zewnątrz, powoduje również powstanie silnej cyrkulacji powietrza do góry (jak w kominie), tym samym przy powstaniu pożaru budynek taki jest nie do ugaszenia. Ludzie przebywający w takim budynku mają małe szanse na przeżycie, a z budowli zostaną same zgliszcza. Czy rząd wyznaczy standardy techniczne na tyle skuteczne, aby zagwarantować bezpieczeństwo przyszłym mieszkańcom takich domów? Życzę przyszłym użytkownikom opisanych technologii, aby spełniły się ich marzenia zamieszkania pod własnym dachem.

Janusz Wójcik

Autor jest pełnomocnikiem Prawicy Rzeczypospolitej na Pradze Południe oraz związany jest z budownictwem od 30 lat

Kilka słów o prawach kobiet w Polsce.

Mało kto ma świadomość zbliżającej się wielkimi krokami okrągłej, bo 100 letniej, rocznicy przyznania Polkom prawa do głosowania i udziału w wyborach. Prawo to zostało nadane dekretem Tymczasowego

Naczelnika Państwa - Józefa Piłsudskiego- dokładnie 28 listopada 1918 roku. Zapewne ruchy feministyczne się połączą bliżej daty, przepraszam za ironię tego ostatniego zdania, jednak uważam, że hańbią one swą postawą pamięć sufrażystek i naszych przodków, jako, że kraj nasz był jednym z najbardziej tolerancyjnych i dających kobietom szerokie uprawnienia dużo wcześniej niż inni, by nie rzec, że tradycyjnie. W jaki inny sposób zaistniały by osoby takie jak Św. Jadwiga Andegaweńska, szerzej znana jako królowa Jadwiga, żona Jagiełły i jedyny w naszej historii Król płci żeńskiej, czy Hrabina Delfina Potocka, zwana "pół diabeł weneckim" czy Emilia Plater.

Wracając jednak do meritum, choć walka polskich sufrażystek odbywała się równoległe do tej ich koleżanek z zachodu, to w Polsce one osiągnęły swój cel o min. 10 lat wcześniej niż gdzie indziej. Polska stała się pierwszym państwem w Europie, którą zwiemy 'cywilizowaną', przyznającym kobietom to prawo. Sowieci swym kobietom to prawo przyznali w 1917 w wyniku Rewolucji, jednak był to ruch czysto polityczny oparty o chęć zwiększenia elektoratu i nie wypływający z działań samych zainteresowanych. Na przeciwnym, niechlubnym końcu, znajduje się kraj powszechnie uważany za niezwykle demokratyczny - Szwajcaria. Oni swoim matkom i córkom pozwolili głosować dopiero latach 70tych XX w.

Prawo do głosu zawdzięczamy, my Polki, nie tyle co dobrej woli naszych Panów, ale udziałowi naszych pra-pra-pra-babek w zrywach wolnościowych, aktywnej działalności politycznej. Jedną z prekursorok walki o prawa kobiet do głosowania był Paulina Kuczalska-Reinschmit, która w drugiej połowie XIX w publikowała artykuły na ten temat poszerzając wiedzę i świadomość przedstawicieli obu płci. W jej ślady poszło wiele. Doszło do tego, że Marszałek, choć sam zdecydowanie przeciwny temu pomysłowi i twierdzący, że „mentalność kobiety z natury jest konserwatywna i łatwo jest na nią wpływać”, w końcu uległ. Znaczny wpływ podobnież miała tu jego druga żona - Aleksandra- która sama siebie określała 'zacieklą feministką' i apostołem aktywnego udziału kobiet w siłach zbrojnych.

Patrząc na obecne czasy i wydarzenia trudno oprzeć się wrażeniu, że niewiele się zmienia w umysłowości/świadomości ludzkiej. Wielu wciąż wierzy, że jednym celem kobiet w życiu jest rodzenie dzieci i opieka nad domem, i że są w jakiś sposób gorsze od Panów. Osobiście uważam, że rzeczywiście pewne role i konstrukcja umysłowo-fizyczna predefiniuje pewne role, ale wierzę, że każdy też ma prawo wyboru i jeśli czuje się lepiej wykonując np. zawód mechanika czy naukowca, to powinien mieć taką szansę, bez parytetów, móc go wykonywać. Mierzi mnie jednak, że z jednej strony mamy 'wojujące feministki' walczące o parytety, które w moim mniemaniu nie mają racji bytu, a z drugiej strony mało która z nich włącza się rzeczywiście w politykę, czy też głosuje. Statystyki przedstawione przez

Instytut Praw Publicznych mówiące o tym, że Polski są w czołówce światowej pod względem aktywnego udziału, to jednak wynik w postaci 24% głosujących z uprawnionych w 2014 roku jest daleki od ideału. A może, drogie Panie, miast protestować byście wybrały inne kobiety i w ten sposób osiągnęły to na czym Wam zależy? Co Wy na to? Ja na pewno będę głosować choć mój wybór nie będzie opierał się na perspektywie płci a poglądów. ***Delfina Gerbert Czarniecka, historyk, politolog, której prawda o historii kraju leży na sercu. Wspiera społeczność praską na łamach Praskich Klimatów i jako prezes Studenckiej Poradni Prawnej przy ALK***

Warszawska - Praga - wrzesień 1939

W pierwszych dniach organizacji obrony miasta wszystkie posiadane siły kierowano na odcinek zachodni jako najbardziej zagrożony. Dopiero w wyniku szybkich postępów 3 armii niemieckiej i wyjścia jej jednostek nad Narew, Bug i przedpoła Modlina zmusiły dowództwo obrony Warszawy do rozbudowy pozycji obronnych na Pradze i obsadzenia ich przez pododdziały marszowe z Ośrodka Zapasowego 8 DP i 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej.

W dniu 12 września został wydany rozkaz w sprawie zorganizowania obrony Pragi z mianowaniem na jej dowódcę płk. J. Janowskiego, który w oparciu o wytyczne rubieże obronne postawił szczegółowe zadania przydzielonym mu oddziałom. Pułkownik Janowski oceniał, że nieprzyjaciel nacierający znad Narwi i Bugu oraz z rejonu Radzimina może zagrozić Pradze od północy i wschodu oraz uderzyć ewentualnie na Pragę z południa siłami, które przekroczyły Wisłę pod Górą Kalwarią. Swymi skromnymi siłami zdecydował zorganizować obronę stałą półkolem na rubieży wzdłuż toru kolejowego Praga-Północ, wschodniego skraju Dworca Wschodniego, przez Kamionek i Saską Kępę do Wisły. Jednocześnie polecił zorganizować wysunięte punkty oporu oraz rozbudować kilka pozycji wewnętrznych dla pogłębienia systemu obrony. Obrona została podzielona na dwa odcinki:

1. odcinek północny broniony przez tzw. 1 Pułk Piechoty Obrony Pragi - dowódca ppłk S. Milian, składający się z trzech batalionów, wzmocnionych 11 działami kalibru od 37 do 75 mm i 2 moździerzami, obsadzał linię od ul. Żąbkowskiej i Kawęczyńskiej na północ po linię kolejową i Wisłę,
2. odcinek południowy od ul. Żąbkowskiej i Kawęczyńskiej na południe z Kamionkiem i Saską Kępą do linii Wisły, z wysuniętym punktem oporu w folwarku Dotrzyma, obsadzały trzy bataliony 2 Pułku Piechoty Obrony Pragi, wzmocnione 8 działami 37-7 mm - pod dowództwem ppłk. S. Kotowskiego.

W dniu 15 września dowództwo 3 armii niemieckiej próbowało zdobyć Pragę natarciem z marszu. Próba podjęta przez jednostki z 1 i 2 Korpusu 3 armii nie powiodła się. Następnego dnia (16 września) wojska niemieckie na całej linii obrony Pragi weszły w bezpośrednią styczność z naszymi oddziałami wysuniętymi na przedpole głównej pozycji. Siły niemieckie "stojące" naprzeciwko obrońców Pragi były znaczne i lepiej uzbrojone. Stanowiły je początkowo między innymi: 32 Dywizja Piechoty (zluzowana około 25 września przez 217 DP), 61 Dywizja Piechoty wzmocniona 48 pp i dywizjonem 12 pułku artylerii z 11 DP. Rozporządzały one artylerią ciężką 1 Korpusu prócz artylerii dywizyjnej.

18 IX – Kompanie Pajewskiego i Stasińskiego nacierają na utracony w nocy z 17/18 IX przez II/79 Anopol. Podstawa wyjściowa – składy Nobla, godz. 10.00 na wysokości ul. Toruńskiej. Npl. obłożył natarcie silnym ogniem artylerii i broni maszynowej. Natarcie posuwa się naprzód, walka przybiera charakter uliczny, gdzie poszczególne domy odbiera się granatami. Od pocisków artyl. zapalił się zbiornik benzyny w składach Nobla. Ciężko ranny por. Stasiński, 3 strzelców zabitych, 15 rannych. Plutony Stasińskiego wycofują się. Ppor. Nowosadowski, będący w odwodzie, obejmuje dowództwo i zawiązuje łączność z por. Pajewskim. Wspólnie nacierają. W walce ulicznej zajmują Anopol i obsadzają jego płn. skraj, gdzie otrzymują gwałtowny ogień boczny. Na skutek poniesionych strat i silnego ognia por. Pajewski i ppor. Nowosadowski wycofali się na wysokość ul. Inowłodzkiej, gdzie pozostały przez noc. Współdziałania naszej artylerii w czasie natarcia, mimo żądań, nie było. Straty: 1 komp. zabity d-ca plutonu i 5 strzelców. 3 komp. do strat wyżej wymienionych dochodzi 3ch zabitych i 4ch rannych.

Od 22 września Niemcy przystąpili do intensywnych nalotów bombowych oraz zmasowanego ostrzału artyleryjskiego, skierowanych na urządzenia użyteczności publicznej: elektrownie, wodociągi, gazownie i centrale telefoniczne. 23 września Warszawa została pozbawiona prądu i wody. Brak tych podstawowych źródeł życia dużego miasta oraz kończąca się amunicja stawały pod znakiem zapytania dalszą obronę stolicy. Lecz Warszawa jeszcze trwała, a nawet wykonywała kontruderzenia i wypadły bojowe.

Zgodnie z opracowanymi i wprowadzonymi w życie 17 września 1939 r. planami operacyjnymi użycia wojsk Armii Czerwonej, przeznaczonymi do wtargnięcia na terytorium Polski, prawobrzeżna Warszawa (Praga) znalazła się w pasie natarcia Frontu Białoruskiego komandarma II rangi (gen. płk) Michaiła Kowalowa. Ten zaś (w myśl dyrektyw wyższych przełożonych) zajęcie Pragi zlecił najsilniejszemu związkowi operacyjnemu Frontu Białoruskiego - Dzierżyńskiej Grupie Konno-Zmechanizowanej dowodzonej przez komkora (gen. lejtn.) Iwana Bołdina.

W dniu 22 września został wydany wspólny i jawny już komunikat niemiecko - sowiecki o następującej treści: "Rząd niemiecki i rząd Związku Sowieckiego ustanowiły linię demarkacyjną między niemieckimi i sowieckimi armiami biegnącą wzdłuż rzeki Pissy, do jej ujścia do rzeki Narwi, wzdłuż rzeki Narwi do jej ujścia do rzeki Bug, do ujścia Bugu do rzeki Wisły, dalej wzdłuż Wisły do rzeki San i rzeką San do jej źródła"; komunikat powyższy wynikał z porozumienia podpisanego dnia 21 września w Moskwie między Woroszyłowem a gen. Ernst'em Köstringiem, którego celem było uniknięcie konfliktów między Armią Czerwoną a Wehrmachtem. Strony „miał rozdzielać 25 kilometrowy pas ziemi niczyjej, a oddziały sowieckie wstrzymały marsz przez dwa dni, dając w ten sposób możliwość zorganizowanego wycofania się Niemcom". Wobec tego Niemcy dnia 22 września odwołali plany zdobycia Pragi, a Dyw. Panc. "Kempf" w dniach 20 - 22 września skoncentrowała się w Radzyminie.

Ostatnie niemieckie natarcia na Pradze miały miejsce w nocy 26 na 27 września o godz. 23.30 i o 01.00. Sami Niemcy wstrzymali atak o 02.00 w nocy. Polacy mieli nawet plany zaatakowania Niemców w Wilanowie, co jednak rano 27 września zostało odwołane, bowiem pomysł wydostania się z Warszawy był aktualny tylko w razie decyzji o obronie Pragi przed Armią Czerwoną.

O godz. 08.00 rano 27 września mieliśmy już wstępne zawieszenie broni z Niemcami. Generał Kutrzeba i płk. Aleksander Radwan - Pragłowski ruszając z Targówka na Pradze "przez teren zajęty przez wojska niemieckie, na zachodni brzeg Wisły", dociera do Góry Kalwarii celem złożenia podpisów pod dokumentami o całkowitym zawieszeniu broni z Niemcami.

Kapitulacja została podpisana o godz. 13.00 w autobusie, na terenie fabryki "Skoda" na Rakowcu. Ze strony polskiej, w imieniu dowódcy Armii "Warszawa" podpis złożył gen. Tadeusz Kutrzeba, Niemców reprezentował dowódca 8 Armii gen. Johannes Blaskowitz.

Dowództwo niemieckie gwarantowało zwolnienie do domu wszystkich szeregowych broniących Warszawy, natomiast oficerowie mieli trafić do niewoli. Ustalono, że kolumny wojska opuszczą Warszawę od 30 września (godz. 12.00) do 3 października.

Straty ludności cywilnej wynosiły ok. 19 tys. zabitych i 59 tys. rannych, wojska zaś 2 tys. zabitych. W działaniach wojennych Niemcy zniszczyli 10 proc. miasta.

26 września o godz. 12.00 z Bukaresztu startuje samolotu bombowo-rozpoznawczego PZL-46 Sum na pokładzie którego dociera do oblężonej Warszawy rozkaz Naczelnego Wodza E. Rydza-Śmigłego o powołaniu organizacji konspiracyjnej.

27 IX 1939 powstaje Służba Zwycięstwu Polski, konspiracyjna organizacja założona w Warszawie przez generała M. Tokarzewskiego-Karaszewicza. Powstała w porozumieniu z dowódcą armii Warszawa generałem J. Rómmlem i na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez Naczelnego Wodza E. Rydza-Śmigłego. Do głównych celów SZP należało prowadzenie walki o niepodległość i organizowanie ośrodków tymczasowej władzy.

Powstanie tej organizacji rozpoczyna kolejny okres podziemnej konspiracyjnej walki z najeźdźcami. Niemieckim i Rosyjskim.

Materiały zebrał i opracował Sławomir Wojdat na podstawie:

ROLA I ZNACZENIE PRAWOBRZEŻNEGO PRZEDMOŚCIA OBRONY WARSZAWY - Prof. dr hab. Czesław Grzelak

Encyklopedia Polski Niepodległej - Bogdan Konstantynowicz

Wykorzystano fragmenty wspomnień podporucznika Stanisława Krawczenko

Zapraszamy na wystawę **EXODUS POLSKI 7 października 2018 godzina 13.00** do Parafii Katedralnej Św. Floriana i Św. Michała Archanioła w Warszawie przy ul. Floriańskiej 3 (po mszy świętej o godz. 12.00). EXODUS POLSKI - autorska wystawa Jacka Schmidta zawiera 15 prac graficznych i malarskich, jednolitych w technice, 80x60 cm z podtytułem "10 kwietnia 1940 - 10 kwietnia 2010" przedstawiających w formie abstrakcyjnych obrazów wydarzenia z najnowszej historii, jako "droga ku wolności przez czerwoną pustynię". Istotną częścią wystawy są autorskie komentarze, jako opisy prac i zdarzeń historycznych, gdyż zamierzeniem autora było stworzenie za pomocą języka sztuki współczesnej swoistej lekcji historii. Prace powstały od grudnia 2017 do marca 2018 podczas zimowego pobytu autora na Kowańcu w Nowym Targu. W kwietniu 2018 r. odbyła się ich wystawa w Galerii w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Targu, jako wystawa okolicznościowa z okazji 100 Rocznicy Niepodległości.

Redakcja: tel. 661 594 207, e-mail: myslpraska@gmail.com

**Wersja elektroniczna: <http://tmptik.org.pl/mysl-praska/>
<https://www.facebook.com/MyslPraskaKwartalnikBiuletynInformacyjny/>**

**Współpraca: Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury:
biuro@tmptik.org.pl
<https://www.facebook.com/Towarzystwo-Miłośników-Polskiej-Tradycji-i-Kultury-900168683364092/?fref=nf>**

Zapraszam do współpracy i wsparcia. W przypadku darowizny na Myśl Praską proszę o dopisek " Darowizna na Myśl Praską " Darowizny proszę przekazywać na numer konta TMPTiK:

**Bank PKO SA VI Oddział w Warszawa
45 1240 1082 1111 0010 7016 4036**

